

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojed. 1 mar.

DZIŚ!**„APOLLO”****DZIŚ!**Oczekiwana i z wielkim kosztem sprowadzona słynna sensacyjna serja
wytwórni „GAUMONT” w ParyżuWzzechświato-
wa słynna
sensacja!Wytwórni
„Gaumont”
w Paryżu.Z wielkim
kosztem
sprowadzona.Składająca się
z 6-ciu
epizodów.Ciesząca się
niebывалым
powodzeniem.Rozgłosnej
sławy
serja.Największy
Sukces!Olbrymie
powodzenie!

„JUDEX”

składająca się z 6-ciu epizodów 1-szy epizod p. t.

TAJEMNICZY CIEŃ

Sensacyjno-awanturniczy dramat w interpretacji najwybitniejszych artystów
francuskich z znakomitym artystą paryskim**RENÉ CRESTÉ** na czele

wzbudzającym zachwyt swoją grą młodzieży i dorosłych.

2 epizod
p. t.**„ODKUPIENIE”**2 epizod
p. t.

ukaze się w naszym teatrze od poniedziałku 22 t. m.

Dziś!

Początek o g. 6 w. Ostatni seans o g. 9.30 w.

Dziś!

BANK KREDYTOWY w WARSZAWIE

ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU.

WARSZAWSKA 5.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

TOWARZYSTWO-UBEZPIECZEŃ „PIAST”

Ubezpieczenia od ognia i kradzieży.

Ubezpieczenia Szyb w wystawach sklepów.

Ubezpieczenia życiowe.

Przedstawiciel **H. LITERER.**Bank Kredytowy w Warszawie. Oddział w Białymstoku.
WARSZAWSKA 5.

Kino-Teatr
„MODERN”

2 serja OSKARZAM!

Tragedja szesnaście minionej wojny w 6 cz.
Początek ostatniego seansu o g. 9.30

(J'accuse!...)

ANONSI Wkrótce sensacja: „TBOR BOLSZEWIZMU”

OGŁOSZENIE.

Zarząd Budowlano-Kwaterunkowy (ul. Sierkiewicza Nr. 27) ogłasza niniejszym konkurs na robienie szafek nocnych szpitalnych, w ilości 2.000 sztuk. Kondycje oraz rozmiary szafek są do odebrania w Kancelarii tutejszego Zarządu. Reflektanci (przy złożeniu kaucji w wysokości 1000 mk.) winni zaznaczyć w ofertach cenę za zrobienie pojedynczej szafki ze swego materiału. Termin składania ofert—do dnia 12 marca r. b.

Placa miesięczna dla kawalerów:

Posterunkowy . . . 1180 m.
St. posterunkowy 1260 m.
Przodownik . . . 1355 m.
St. przodownik . . 1520 m.

Do Okręgu Wołyńskiego

potrzebni są kandydaci

na FUNKCJONARIUSZÓW POLICJI

Podania składać:

i deputat żywnościowy po cenie kosztu.

Koszykowa 16 2 o godz. 5—6 popoł.

Komendant Policji na powiat Lucki W. Songajło. 560

Dr. J. Borowski

b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie
ChOROBY weneryczne i skóry.
Warszawska 57a. Od 5 do 7 p.p.

W Sejmie.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 17-3.

Na posiedzeniu dzisiejszym Komisji Konstytucyjnej postanowiono dążyć do tego, aby projekt konstytucji był gotów do dnia 3 maja.

W komisji administracyjnej obradowano nad sprawą ustawy o gminach wiejskich.

W komisji rolnej pod przewodnictwem p. Witosa obradowano nad sprawą produkcji cukru.

Imieniny Naczelnika.

WARSZAWA, 17-3 (PAT).

W piątek na placu Saskim msza polowa z powodu Imienin Naczelnika Państwa. W uroczystości weźmie udział cały załoga. W czwartek wieczorem kapstrzyk na ulicach.

Na Śląsku.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

CIESZYN 17-3.

Gwoltty czeskie nie astają.

WIEDEŃ 17-3 (PAT).

Z Wrocławia donoszą, że na Górnym Śląsku ogłoszono autonomię i dyrektoriam z większością komunistyczną. Członków dyrektoriatu aresztowano.

PARYŻ, 17-3 (PAT).

W Chemnitz ogłoszono republikę sowiecką. Dzienniki barzaożyjnie zamknięto.

GDANSK 17-3 (PAT).

Z powodu strajku w Niemczech w miastach zaczynać się daje brak dowozu żywności.

Przewrót w Niemczech.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)

BERLIN, 17 3

M. Berlinie spokój.
W Hamburgu spokój.

PARYŻ, 17-3. (PAT).

Z Berlina donoszą: Kapp ogłosił rozkaz, głoszący karę śmierci za strajki.

Sprawy strajkowe.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 17-3.

Na posiedzeniu Rady delegatów Rad robotniczych Jaworowski dowodził, że wobec położenia spraw zagranicznych nie należy pogłębiać zatargu z powodu militarizacji elektrowni.

Militaryzację tę (jak to doniósł wczoraj „Dz. Biał.”) znieślono.

Dzisiaj w Warszawie ruch normalny.

W kołach prawicowych odwołanie militarizacji elektrowni wywołowało niezadowolenie, jako dowód słabości rządu wobec P.P.S.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 17-3. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na odcinku półskim nieprzyjaciel gromadził nowe siły w rejonie Rezczy.

Na Wołyniu na południe od Zwiatła ataki nieprzyjaciela odparto w odcinka Kutka. Ataki prowadzone były ze znacznymi siłami przy użyciu pośluga pancernego. Zostały one odparte ze znacznymi stratami przeciwnika.

Na odcinku Labara-Ostropola ożywiona działalność wywiadowcza, która miejscami doprowadziła do poważnych starć z naszymi patrolami.

Na ofensywę na Podolu wskazują zdobyte kancelarie 2 brygady 67 dywizji rozkazach operacyjnych nakazujących ogólny atak na Kamieniec Podolski.

Pomieszczenie pojeń.

WARSZAWA 12 marca.

Sejm konstytucyjny w Warszawie wnosi interpelacje w sprawie nadmiernie szybkiej jazdy samochodowej, rada miejska w Warszawie zajmuje się zawarciem pokoju z Rosją sowiecką, a technicy i inżynierowie miejscy w Warszawie zarządzają strajk, który pozbawia miasto gazu, elektryczności, wody i tramwajów. Zniste, dziwne i tragiczne pomieszczenie pojeń.

Wszystkie te paradoksalne zjawiska chwytane są w lot przez prasę i agitację antypolską w Czechach, Niemczech, Anglii, a nawet Rosji.

Wszędzie przekuwane są na stałe powtarzany argument. Polska nie dorosła do własnej państwowości i samodzielności!

Podczas gdy wielkopolanie, mazurzy i małopolanie biją się zgodnie i zwycięsko na wschodzie, różnie zawiśle i podejrzliwość dzielnicowa. Posłowie, zamiast święcie przykładem braterstwa i pracy dla jednego i wspólnego dobra, wyzyskują swe stanowiska dla obsadzania posad rządowych i intryg partyjnych.

Tymczasem mnóstwo spraw ważnych i zasadniczych w sejmie, a między innymi właściwe jego zadanie: konstytucja—leży odłożeniem. To co z tradem i bólem porodziła komisja konstytucyjna, jest pełne niejasności i błędów, nawet gramotycznych. W radzie miejskiej znów niedołęstwo walczy o lepsze z niedoborami. Aprowizacja miasta ze strony jej odców jest tak fatalna, że byłoby stokroć lepiej, gdyby jej wcale nie było. Nie dziwić się temu, skoro jej odpowiedzialny kierownik masi zajmować się polityką i propagandą pokoju z bolszewikami.

Ogół znów obywateli podzielił się na dwie połowy. Taka, która przy każdej sposobności strajkuje, zyskuje podwójne i potrójne zarobki w papierkach i podnosi dziesięciokrotnie ceny. I tę drogą, która na to biernie patrzy, wzdycha i głodem przymlera. Teraz strajkują nawet kolejarze krakowscy o bezpłatne bilety dla swoich rodzin i krewnych, na co Czesi odpowiadają okrzykami radości i podwójną partycję polak na grzbiecie górników śląskich.

Przykład jest zaraziwy. Kiedy więc magistrat warszawski zbyt długo zwlekał z podwyższeniem pensji dla swych inżynierów i techników, chwycili się oń wypróbowanego środka: nie przyszli do pracy i zostawili zakłady miejskie na łaskę i nie łaskę losu. Spodobało to się ogromnie naszym komunistom i rzucił hasło obłudne poparcie żądań mechaników strajkiem powszechnym. W czwartek od rana zabrakło wody i gazu, od południa stanęły tramwaje, a wieczorem egipskie ciemności zaległy ulice i mieszkania. Koma adalo się kapić ogarek parafinowy za 3 mk., ten rozświetlał sobie stół z ezerstwym chlebem miejskim i obywatel się smakiem gorzkiej herbaty, której nie było, czasu zaparzyć.

Zapewne niejednemu inteligentowi i „burżuowi”—ale nie paskarzowi—przychodziło na myśl, czy nie trzeba by i jemu z koldi zastrajkować. Ale po namyśle ideę tę szybko porzucił, pozostawiając przywilej bezrobocia i lenistwa „proletariatowi”. Natomiast coraz wyroźniej wyrastał przed nim ideał samopomocy i samoobrony, pogotowia obywatelskiego, o którym się już zaczyna mówić, ale którego dotąd nie wiadać.

A utworzenie go, podzielenie funkcji zapasowych, zastępczych pracowników do gazowni, wodociągów, elektrowni i tramwajów, miaoby ten dziwny skutek, że może nigdy, albo bardzo rzadko byłoby zmuszone do czynnego wystąpienia.

Co to za potęga jest jednak organizacja! Ale przy naszym ogólnym pomieszczeniu pojeń niewiadomo, kiedy tak zdrowo, prosta i łatwa wykonana myśl stanie się ciałem i faktem radosnym, który raz na zawsze wyleczyby sejm, rady miejskie i podzieleny ogół z tej nagannej choroby!

Piast.

Nie daj się.

Bądź mężna, serce, nie daj się w niewolę, i czujne bądź jak ptak, jak granit twarde. Samotna wiatr, im dalej i niedole. I w sobie nieś swojemu takną hardo. Nie żrebie skal samotnym górskim kraktem. Kwień i tyj wysoko, po-nad światem!

O duszo moja, nie daj się w niewolę. Samotną trwaj i snując złotą przyszłość. Mniej czystość też i wloty miej szkole. Nad ziemski pył, szarą ziemią rządzę. Zazdrośnie chronię swych mak i bólów głębie. Samotna bądź jak skalny ptak na grzędzie. Hannak.

Szkoły powszechne na plebiscyt.

(k) Wydział Ogniska Nauczycielskiego w Białymstoku rozesłał do wszystkich nauczycieli (ek) szkół powszechnych pismo treści następującej:

Walne zebranie członków Ogniska Nauczycielskiego (oddział Zw. Pol. Naucz. Szkół Powsz.) w dniu 14-go marca r. b. w Białymstoku odbyło się pod przewodnictwem następującego uchwały: „Łącząc się z narodem w pracy i starania o pomyślny dla nas wynik sprawy plebiscytowej, postanawiamy przyczynić się do pomniejszenia funduszu na cel powyższy i zebrać wśród siebie pewną kwotę pieniężną, a także urządzać składkę wśród działu szkół powszechnych w Białymstoku i okolicy w czasie od 15 marca do 20 marca 1920 r.”

Poprowadzając o tem, wzywamy całe nauczycielstwo szkół powszechnych do aliczenia wedle możliwości datków pieniężnych, oraz gorliwego zajęcia się zbiórka wśród parocznej sobie dzietwy szkolnej. Żywimy nadzieję, że bez względu, czy kto do organizacji naszej należy lub nie, nie znajdzie się między nauczycielstwem nikt, który nie przyłożyłby szerze i gorliwie ręki do tej pracy.

Pamiętajmy, że sprawa pilna a „dwa razy doje, kto zaraz doje”.

Zebrane datki prosimy składać na ręce prezesa Ogniska naucz. kolegi M. Motoszk.

Cześć!

Za Wydział Ogniska Naucz.

w Białymstoku

Michał Motoszek (prezes)

Zofia Szmidtówna (sekretarz)

Wiści z Ukrainy.

Do „Wpędu” donoszą z Mohylewa, że „połączenie na tem terytoriam, które zajęte jest przez wojska ukraińskie, mało się zmieniło. Połączone pod komendą atamana Pawlenki wojska ukraińskie, wzmocnione włościańskimi oddziałami powstańczymi, silnie dierzą całą przestrzeń od Dniestru aż po Winnicę i przeprowadzają pośpiesznie pełną organizację. Dyscyplina przywrócona w ostrej formie. Wyższe stanowiska obsadzone zostają fachowcami, bez względu na to, w jakiej armii przedtem służyli. Wszyscy się spódliewają, że wreszcie przyjadą jeńcy z Polski, oraz brygada ukraińska z Czech, a wtedy stanowisko naszej armii poprawi się i można będzie przejść do aktywnych, stanowczych działań.

Ludność wszędzie zadowolona z rządu ukraińskiego, który obecnie jest w Mohylewie i na każdym kroku mu pomaga. Specjalnych sympatii dla bolszewików nigdzie nie znajdziemy. Najlepszym dowodem, że ludność wrogo odnosi się do przyjeźdźców bolszewików, są te obszary, których nie zajęło jeszcze wojsko ukraińskie.

Chociaż denikierzy już dawno opasali te przestrzenie, jednak samo ładność nie spiesz się z zaprowadzeniem formy rządu.

Premier Mazepa obiecał około 500 wiorst i nie zawodził władzy bolszewickiej, przeciwnie oczekują tu wojsk ukraińskich pod komendą Petlury. Ataman Petlura cieszy się w wielkimi sympatjami. Ciemni ludzie rozprowadzają sobie, że Petlura popadł w niewolę polską, i że stamtąd wróci na czele wielkiej armii i oczyszczi Ukrainę z najęźdźców. W zwycięstwo bolszewików już teraz nikt nie wierzy. Wszyscy są przekonani, że z wiosną rozpocznie się na Ukrainie ogólne powstanie włościan, którego pierwsze oznaki już teraz widzimy.

Brak Pługów.

W składach w nasze miasto daje się uczuć brak pługów, których rolnicy okoliczni mają zamoty.

Tak np. Jan Borsak prezes Kółka rolniczego w Kłopcach naprótno od dłuższego czasu zabiega o 20 pługów, niezbędnych dla kółka.

A przecież już teraz wyrastać z pługiem w pole. Rola sacha—pogoda sprzyja.

Dla czegoż Związek kółek rolniczych nie pomyślał o tem w porę?

Dla czego Ministerstwo rolnictwa nie zaradziło brakowi?

Gdy pola nie będą obsiane, nie będzie co robić!

Z miasta.

Kalendarzyk

Dziś: Gabriela.
Jutro: Józefa.

Rada miejska.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej następujący:

- 1) Sprawdzenie listy obecnych.
- 2) Rozpatrzenie i uchwalenie budżetu m. Białegostoka za czas od 1 Styżnia do 31 marca 1920 r. (referuje przewodniczący Komisji-Skarbowo-Budżetowej radny p. Lamprecht).

Pracownicy miejscy.

(m) Na zgromadzeniu Związku pracowników Magistrata—z powodu niecierpienia deputatów—wybrano komisję, która ma przeprowadzić w Magistracie rokowania w sprawie regularnego dostarczenia produktów, utworzenie miejskiej komisji kwalifikacyjnej w sprawie dostarczania apro wizacji dodatkowej.

Postanowiono prosić o wypłatę nie gwarantacji w wysokości pensji miesięcznej ze względu na święta.

Postanowiono prosić o bezpłatną pomoc lekarską.

Polecono zarządowi, aby opracował przepisy o awanśowania i wynagradzania pracowników.

Osobiste.

Bawi w Białymstoku komendant policji w Łucku, p. Sagajło.

Polski teatr „Nowoczesny”.

Wystawie dziś nowy program, składający się z wesołego sketscha „W Kawiarni” z p. M. Mirskim i p. K. Bajonem.

Na ogólne żądanie, zostaje w programie na przyszły wieczór i melodramat „Piękna Lizetka” z Sylwią Nowicką w roli tytułowej; oraz bogata część koncertowo-kabaretowa z pp. Rafewską, Bajonem, Nowicką, W. Świeży-Władysławskim, duciem Denis (tańce akrobatyczne, charakterystyczne i opasowskie), M. Mirskim i t. d.

Przedstawienie galowe.

Z powodu imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Kolo Polek urządza w niedzielę w gmachu Teatru „Palace” wielkie przedstawienie galowe, na święcone dla żołnierzy polskiego.

Program wypelni przedstawienie teatralne z udziałem artystów teatru Polskiego w Białymstoku. Odegrane będą dwie sztuki: „Jesiennym wie-

czorem” Gabriela Zapolskiej pod reżyserją Jerzego Szeleńskiego, i „Szeleńskie” Stanisława Wyspiańskiego pod reżyserją Marijana Dederko. — Nad temi utworami reżyserowie pracują już od paru miesięcy, i jak dochodzą nas wieści, grane są te trudne utwory bardzo dobrze. — Na bilety można się zapisywać w Kole polek (Warszawska 13) od godz. 2 do 4 i od 6 do 7-cj, i od soboty nabywać bilety także w tych samych godzinach.

W Seminarjum nauczycielskim.

Dziś o godz. 8 wiecz. na Uniwersytecie Ładowym w zamku Braniekich Dyrektor Seminarjum, P. T. Tarkowski, wygłosi odczyt z obrazami świetlnymi p. t. „Z biegiem Wsi”.

Łonkietnicy.

(m) Związek lonkietników sprawdził znaczną ilość części szladowych maszyn po cenach niższych od rynkowych.

U rzemieślników żydów.

(m) Przy żydowskim Towarzystwie rzemieślniczym powstaje kasa pożyczkowa i kasa chorych.

A co robią rzemieślnicy polscy?

Brak cebuli.

(m) W ostatnich dniach zmniejszyły się zapasy cebuli. Spekulanccy fakt ten natematycznie wyzyskują.

W letargu. (f)

(m) Donoszą nam o dziwnym przypadku, oto w domu przy al. Oficerskiej niejaki K. spi już od dwóch tygodni i obadzić go nie można. Rodzina odżywia go z wielką trudnością.

Takich wypadków w mieście jest podobno aż cztery.

Dobry policjant.

(m) W poniedziałek policjant Stanisław Michalak zauważył na al. Zamenhofs chłopca niosącego szlankę mięsa. Zatrzymał go, pytając, skąd niesie mięso? Chłopak Manes Linzewski wetknął mu 15 marek. Wówczas podszedł do policjanta człowiek starszy, idący z tyłu właściciel mięsa, poprosił policjanta, aby chłopca puścił i dał mu 124 m. Policjant chciał go aresztować, ale on mraknął. Zatrzymał tylko chłopaka i odprowadził go do 1 Komisariata, gdzie spisano protokół. Chłopca aresztowano, mięso zaś skonfiskowano dla przytłoków.

Benzyiny.

(m) Dla osób prywatnych przystano wagon benzyiny.

Pod pociąg.

(m) We wtorek o godzinie 3 m. 30 p. p. kiedy podjeżdżał pociąg z Grodna rzuciła się na szyny młoda B. Szawzin (Piotrkowska 4). Zobaczył to znajdujący się w pobliżu młodzieniec i chciał ścignąć ją z szyn, ale ona stawiała opór. Maszynista zdolał w porę pociąg zahamować, ale mimo to Szawzin została aderzona lekko w głowę.

Przyczyna zamachu samobójczego jest podobno zawód miłosny.

Ucieczka bolszewików.

Z miejskiego Urzędu Gospodarczego zbiegli jęcy bolszewicy Wasyl Szyszko i Timofiej Drozdow.

Zamach samobójczy.

(m) W domu przy al. Czystej powiesiła się Mileczyńska. Uratowano ją.

Z okolicy.

Kradzieże.

U właścicieli majątku Bieganec gm. Mscibowskiej skradziono 2 konie, klacz gniada 6 lat i koń gniady 7 lat wartości 20000 mk.

We wsi Trzecie gm. Długiesłodo to a Anny Boreczyn skradziono bieleńskie i ubrania wartości 3460 mk.

Samobójstwo z rozpacz.

Gospodarz wsi Bogusze Jan Dryzgala, lat 42 podeszcnięciem gardła kosa odebrał sobie życie. Dryzgala pojechał do miasta na targ,

a pieniądze w sumie 75000 marek schował do pieca. Zna jego nie wiedząc nie o pieniądzach rozpalila w piecu na chleb. Dryzgala powróciwszy, zobaczył, że się pali w piecu, stracił przytomność i rzucił się na ziemię a następnie w nocy odebrał sobie życie.

Oflary.

Na święcone dla żołnierzy.

Zamiast apominku dla p. Łuszczewskiego pracownicy Państwowego Urzędu Zbożowego i P. Urz. Zakupa Artykułów Pierwszej Potrzeby w Białymstoku.

W. Zeman 35 m., H. Szwalbe 35 m., M. Radszerówna 25 m., W. Stółceki 25 m., T. Bukowski 35 m., Jan Kononowiczówna 25 m., F. Lewgutowa 25 m., E. Kłysz 25 m., S. Rymalski 25 m., H. Szymalski 25 m., M. Trzaskowski 30 m., A. Szwalbe 15 m., E. Szwalbe 15 m., W. Stodnicka 15 m., H. Proppe 25 m., W. Kleszewicz 15 m., C. Pałowski 15 m., W. Pawłowski 15 m.

Razem 425 marek.

Od nauczycielstwa powszechnego szkoły nr. 2 w Białymstoku na święcone dla żołnierzy polskiego 150 marek.

Stanisław Olszewski m. 50.

Na plebiscyt i flotę.

Oflarowano od pracowników Wojskowej Białostockiej.

	Na plebiscyt m. 15	Na flotę m. 15
W. Attachow	10	10
A. Różycki	10	10
P. Arciuch	10	10
I. Kardosz	20	20
M. Sarosiek	10	10
St. Sinkiewicz	5	5
K. Goldziński	7 50	7 50
St. Jaskiewicz	5	5
K. Białozor	15	10
F. Godlewski	10	10
K. Bielski	10	10
W. Kruszewski	5	5
A. Saszyński	5	5

Razem 127. 50. 97 50

O honor Horodniak.

Zgłosił się wczoraj do redakcji mieszkający gm. Horodniak, poważny obywatel z urazą o naderwanie opinii gminy przez pomieszczenie w namerze niedzielnym „Dziennika” sprawozdanie w którym wyrażono się o Horodniakach, jako gnieździe złodziejskim.

Otóż udzielono nam wiadomości iż odróżnić należy dwóch Horodniaków własność p. Kejewskiego od wsi tej samej nazwy, która wprowadzić posiada swego sołtysa, lecz w okolicznych letniskach mogą zawieszkiwać niewładome jednostki.

Dola urzędników państwowych.

Urzednicy państwowi są tak lichy wynagradzani, że ciemny robotnik zarabia więcej, aniżeli urzędnik po 15 latach nauk szkolnych i po wielu latach praktyki. Z tej też przyczyny w wielu urzędach brak urzędników.

Ci, którzy mimo ciężkie warunki chcą pracować dla Ojczyzny, radzą sobie zakładając kooperatywy.

Kooperatywa taka istnieje także w Białymstoku, ale niestety nie otrzymuje ona ze strony władz państwowych takiej opieki, na jaką zasługuje.

Oto drobny przykład.

Zarząd kooperatywy, wiedzając o tem, że żydzi otrzymali od Ministerstwa apro wizacji mąkę na mace, wyjednali u p. Wołewody pozwolenie z dnia 2 b. m. na zakup wagonu pszenicy w pow. mazowieckim w celu przemiana na mace.

Alle starostwo mazowieckie pismem z dnia 8 bm. zawiadomiło, że w składach powiatowych nie ma maki a na nabycie jej a producentów starostwo nie może pozwolić, „gdyż jeszcze nie w zysy dostarczali kontyngent”.

A przecież sami spekulanci wywożą pszenicę z tego powiatu...

Ostatecznie pismem z d. 16 bm. zarząd kooperatywy „powołując się na orzeczenie Ministerstwa apro wizacji, które polecało zwrócić się do

Amerkańskiego Czerwonego Krzyża” — oddał się z prośbą do tej morskiej instytucji dobroczynnej aby uzyskała odpowiedź odmowną.

Okazuje się, że mąka na mace jest, niema jej tylko dla tych inteligentów, którzy Ojczyźnie i rządowi swoje wiedzę, pracę, niezłomność i głód ofiarowali.

Z sokólskiego.

(Budno gm. Janów.)

Nasza wioska leży blisko lasu dębowego. Przed wojną ten las wyglądał jak ogródek, bo był zawsze ogrodzony płotem. Aż miło było patrzeć na taki porządek, choć nie wolno było ani gałązki z lasu wziąć.

Alle oto nagle wybuchła wojna europejska i wszystko się zmieniło. W lesie nastąpiły również zmiany. W 1916 r. przyszli Niemcy i zaczęli robić nowe porządki, i zrobili porządek niespodziewany.

Zaczęli ścinać wielkopomne dęby, które szumem swym mówiły nam o dawno minionych czasach wolności. Dziś jeszcze żyją starcy, którzy pamiętają powstanie 1863 roku i oni to mówią, że te same dęby tak samo glosiły swym szumem potęgę, dawnej illicy Poloki. Alle coż to wszystko lobehodziło Niemcom. Jaś ten, które tego lasu ani nie sadziło ani nie płać cegnował, dziś wyłagnął zdradzieczną rękę po całą własność i nie zadec o ma ręką na widok spadających dębów, które z jękiem i śmiechem ułily się na ziemię.

Prawdaby, smieć sam ścina odwieczne gonilięcy ludzie miejscowi, ale jakśmy nie słuchali rozkazu cadoziemca, uzbrojonego, w karabin.

Często się zdarzało, że nie jeden człowiek, który posadził dąbcażka dostał nim po karku ręką o śmiała podnieść się na obywatela tego kraju.

I dziś las niegdyś podobny do ogrodu, przypomina pole zniszczone przez szarańczę.

Nawet ludzie wychowani w lesie nie mogą go poznać i zrozumieć zmiany, bo dąb na dębie leży trudno przejść przez las. Tysiące dębów zostało wywiezionych do Prus, a tysiące w lesie gnięje. Człowiek, patrząc na tę zmianę, nie może zrozumieć, co się stało, tylko w duszy „zaje” żal ka temu, co ośmielił się brutalnie zniszczyć skarby narodowe. W czasie obecności Niemców mieli ludzie dosyć roboty, chyba nie będą narzekać, i zarobek mieli niemały, bo po 70f. dziennie, a i na dokładkę kilka dąbcażaków dziennie po grzbiecie.

Kto nie chciał iść na zarobek, to nakładali na niego karę, do 200 marek. Jak kto był z koni, to dostal 1,50 fen. do 2 mk. dziennie.

Dlatego dziś zebrałszy się w gromadę, ludzie tylko o tym wspominają i napewno nigdy nie zapomną pobytu Niemców a nas i ich dobroci.

Wszystkie wioski, leżące blisko lasu, matki w nim robić od świtu do zmierzchu na błocie i mrozie. Najwięcej jednak ucierpiał wsi: Budno, ej zbor i Romanówka. Przecież Kolej wielką nędcę i straszne utrle one, bo w tych wioskach od 6 apień 16 r. aż do wyjeścia swego z pow. Sokólskiego, zawsze przebywali Niemcy. Najwięcej było Niemców w Budnie, a co nie znacie było się tutaj, to dopiero odsyłali do innych wiosek.

Za pobytu tych najęźdźców a nas, to trzeba było choć wybierać się z domu, bo na każdym miejscu byliśmy dręczeni przez żołdaków niemieckich.

Młodzież demoralizowała się patrząc na zachowanie się Niemców, nawet dużo nalogów pozostało i dzisiaj, jak gra w karty, bratnie zachowanie się w domach i wiele innych podobnych rzeczy.

Oto jaką Niemcy wnieśli cywilizację i kulturę do chat wieśniaczych, gdzie trzeba wnosić oświatę i czyn szlachetny, niech to wszystko Bóg im zapomni. Alle teraz gdy jesteśmy wolni i możemy sami sobą rządzić nie powinniśmy się

